

Śladami Powstania Wielkopolskiego



Przygotowanie do powstania

I wojna światowa dała Polakom nadzieję na odzyskanie tak długo oczekiwanej niepodległości. Nawet po kapitulacji Niemiec na froncie zachodnim nie wyjaśniała sytuacji Polaków w Wielkopolsce, Poznań cały czas pozostawał miastem niemieckim. Na początku grudnia w zaborze pruskim obradował Sejm Dzielnicowy, który uznał, że należy poczekać z decyzjami dotyczącymi Wielkopolski do konferencji pokojowej z Niemcami. Rosnące niezadowolenie i nastroje rewolucyjne dały jednak w końcu o sobie znać.

Do walki zbrojnej przygotowano się w oparciu o różnorodne organizacje o charakterze paramilitarnym oraz działającą również w Wielkopolsce Polską Organizację Wojskową. Broń wówczas była towarem dość powszechnym, więc jej zdobycie nie stanowiło problemu dla powstańców. Właściwy czas na podjęcie walki nadszedł w grudniu 1918 r., kiedy to wyczerpane militarnie I wojną światową Niemcy musiały zmniejszyć represje wobec okupowanych przez siebie terenów. Zelżał nadzór policyjny i rządowy nad Prowincją Poznańską. Pierwotnie zakładano, że powstanie wybuchnie na początku 1919 roku. To, co zdarzyło się w Poznaniu w ostatnich dniach grudnia 1918 roku można nazwać dziełem przypadku.

Początek

Bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania była wizyta w Poznaniu wybitnego pianisty, męża stanu Ignacego Jana Paderewskiego. Jego przyjazd 26 grudnia był okazją do zorganizowania manifestacji patriotycznej. W celu uniknięcia demonstracji politycznych, Urząd Spraw Zagranicznych Rzeszy postanowił zakazać przyjazdu pianisty. Nie udało się jednak przeszkodzić przyjazdowi pociągu wiozącego Paderewskiego do Poznania. Doręczenie mu nakazu opuszczenia miasta uniemożliwił niemieckim oficerom kordon Straży Ludowej.

26 grudnia 1918 Paderewski udał się do **hotelu Bazar**, gdzie wydano na jego cześć okolicznościowy bankiet, po którym wygłosił przemówienie z okna na plac Wilhelmowski. Z tego powodu dzień później (27. grudnia) zorganizowano manifestację patriotyczną. Taki obrót wydarzeń wzburzył Niemców, dodatkowy gniew został wywołany wywieszeniem przez Polaków flag amerykańskich, brytyjskich i francuskich, krajów dla nich sojuszniczych, ale dla Niemców wrogich.

Dlatego Niemcy zorganizowali kontrpochód, jego uczestnicy zniszczyli po drodze siedzibę Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej - legalnej polskiej władzy państwowej, uznanej przez Polski Sejm Dzielnicy. Tak przedstawia te zdarzenia komunikat NRL (Naczelnej Rady Ludowej):

„(…) Wczoraj po południu, na krótko przed czwartą, nadciągali do miasta z koszar na Jeżycach oddziały uzbrojonych żołnierzy niemieckich z 6 pułku grenadierów, w liczbie około 200, z oficerem na czele, śpiewając niemieckie pieśni, wtargnęli do gmachu Naczelnej Rady Ludowej, zrywając tamże sztandary angielskie, amerykański i francuski. W dalszym pochodzie przez św. Marcin, ul. Wiktorii, Berlińską i plac Wilhelmowski czynili to samo, wdzierając się zwłaszcza na Berlińskiej do domów prywatnych i zrywając tamże z balkonów chorągwie koalicyjne, amerykańskie i polskie, które deptano nogami. Prowokacyjne zachowanie się gwałtowników niemieckich zwabiło nieprzygotowaną na napaść i prowokację ludność polską, która wyległa na ulice. Tymczasem żołnierze niemieccy dotarli do Banku Związku, tu zdarli i znieważyli sztandary angielskie i amerykańskie i tu padł pierwszy strzał do dyrektorów, który na szczęście chybił (...). Gdy mrok zapadał, rozpoczęli żołnierze niemieccy strzelaninę z kierunku Prezydium Policji. Niemcy ustawili tutaj dwa karabiny maszynowe i wśród ogólnego popłochu skonsternowanej ludności rozpoczęli ogień w kierunku „Bazaru”, między innymi w okna, gdzie mieszka Paderewski”

W gotowości bojowej czekały polskie oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa oraz Straży Ludowej. Do wieczora Polacy opanowali najważniejsze obiekty w mieście: m.in. Dyrekcję Poczty i dworzec główny. Do powiatów poszły sygnały o rozpoczęciu walki. W kolejnych dniach rozpoczęła się „wojna o Wielkopolskę”.

Istniało niebezpieczeństwo, że wydarzenia z 27 grudnia staną się zarzewiem konfliktu międzynarodowego. Obie strony - niemiecka i polska - nie dopuszczały do tego, by początek powstania był początkiem wojny niemiecko-polskiej. To byłaby najgorsza możliwość - również z punktu widzenia odbioru międzynarodowego. Sprawę traktowano jako wewnętrzny konflikt Niemiec.

Przebieg

Walki powstańcze w 1918 r. wybuchają w zasadzie oddolnie – w poszczególnych miejscowościach Wielkopolski przeciwko Niemcom występowały lokalne organizacje społeczne, patriotyczne, skupione np. wokół „Sokoła”, towarzystw gimnastycznych i skautingu. Początkowo niejednokrotnie chaotycznie, z czasem przyjmowało to formę zorganizowanych akcji, dowodzonych przez byłych wojskowych.

Walki na prowincji – jak mówi się w Poznaniu o miejscach poza stolicą Wielkopolski – były na wielu odcinkach niezwykle zacięte i krwawe. Chmielniki, Grójec Wielki, Inowrocław, Kcynia, Kopanica, Łomnica, Nakło nad Notecią, Nowa Wieś Zbąska, Paterek, Rawicz, Sarnowa, Szamocin, Szczepice, Tarkowo, Zbąszyń – to miejsca na mapie Wielkopolski nasiąknięte powstańczą krwią. Miejsc takich są setki, gdyż potyczek, wymian ognia i krótkich starć było wiele.

28 grudnia w Poznaniu Polacy zdobyli Cytadelę, fort Grolmann i arsenał przy ul. Wielkie Garbary (obecnie Garbary). Tego samego dnia po południu Wydział Wykonawczy Rad Robotniczych i Żołnierskich, pragnąc uspokoić sytuację i przerwać dalszy rozlew krwi, powołał do życia Komendę Miasta o mieszanym, polsko-niemieckim składzie. Na jej czele stanął Jan Maciaszek, który został komendantem miasta. Powołany został w celu umożliwienia pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu. Wydano także odezwę wzywającą do zachowania spokoju i nieulegania prowokacjom. Tymczasem POW (Polska Organizacja Wojskowa) odmówiła uznania Maciaszka za swojego zwierzchnika. Chcąc zjednoczyć wszystkie oddziały pod jednym dowództwem, utworzono Komendę Główną Wojsk Powstańczych, z kapitanem Stanisławem Taczakiem na czele. Został on tymczasowym dowódcą Powstania.

6 stycznia 1919 – BITWA O ŁAWICĘ - bitwa o wieś Ławica pod Poznaniem (obecnie w granicach Poznania), gdzie zlokalizowane było niemieckie lotnisko wojskowe. W wyniku bitwy w ręce Polaków trafił sprzęt wartości 200 milionów marek niemieckich, będący największym łupem wojennym w dziejach polskiego oręża. Poznań nie mógł czuć się bezpiecznie, dopóki silny oddział niemiecki stacjonował na terenie lotniska Ławica. Istniało niebezpieczeństwo, iż lotnicy zdecydują się zbombardować stolicę Wielkopolski. 6. Stycznia o godz. 6.30 rozpoczęto bitwę. Atak na niemieckie lotnisko polegał na oddaniu przez wielkopolskich powstańców czterech strzałów armatnich, z których jeden trafił w wieżę lotniska.



Równocześnie nastąpił atak piechoty. Po 20 minutach szturm powstańcy uzyskali pełne powodzenie. Komendant lotniska por. Fischer poddał jednostkę. Zginął jeden powstaniec, a kilku było rannych. Po stronie niemieckiej było dwóch zabitych i kilkunastu rannych. Polacy wzięli do niewoli 110 żołnierzy, zdobyli 26 sprawnych samolotów, które szybko przemalowano na biało-czerwone barwy i 20 karabinów maszynowych.

16 stycznia - nastąpiła zmiana na stanowisku głównodowodzącego powstania. Majora Taczaka zastąpił generał Józef Dowbor-Muśnicki, wskazany przez Piłsudskiego. Generał stanął przed zadaniem stworzenia z powstańców regularnej armii i obrony dotychczasowych zdobyczy powstania.

26 stycznia - żołnierze Armii Wielkopolskiej, wraz z gen. Dowborem-Muśnickim, złożyli uroczystą przysięgę na placu Wilhelmowskim (później nazwanym Placem Wolności). Po raz pierwszy żołnierze zaprezentowali się w nowych mundurach z wysokimi rogatywkami z treflami.



16 lutego - pod naciskiem Francji i marszałka Ferdinanda Focha Niemcy musieli podpisać rozejm w Trewirze, w którym powstańców wielkopolskich uznano za sojuszników Ententy. Oznaczało to, że mocarstwa zachodnie gwarantowały utrzymanie zdobyczy powstańców.

Ostateczne zwycięstwo przypieczętował podpisany 28 czerwca 1919 traktat wersalski, w wyniku którego do Polski powróciła - z wyjątkiem skrawków - prawie cała Wielkopolska. Powstanie zakończyło się sukcesem.

Osobistości ważne dla Powstania Wielkopolskiego

STANISŁAW TACZAK

Pierwszy naczelny dowódca Powstania Wielkopolskiego i podpułkownik Armii Wielkopolskiej oraz generał brygady Wojska Polskiego. W momencie wybuchu Powstania Wielkopolskiego przebywał w Poznaniu (akurat odwiedzał swojego brata ks. Teodora Taczaka). Z powodu swojego stopnia wojskowego (kapitan) Naczelna Rada Ludowa zaproponowała mu stanowisko tymczasowego naczelnego dowódcy powstania, z jednoczesną promocją na stopień majora. Mjr Stanisław Taczak stanął na czele powstania, a jego największym zadaniem było zintegrowanie żywołowo powstających oddziałów w jedną armię. Stworzył Sztab Generalny Armii Wielkopolskiej, oraz sformował dziewięć wielkopolskich Okręgów Wojskowych. 16 stycznia 1919 roku, z przyczyn personalnych (zbyt niski stopień) i politycznych, przekazał dowództwo gen. Józefowi Dowborowi - Muśnickiemu.



JÓZEF DOWBOR - MUŚNICKI

Generał porucznik Armii Imperium Rosyjskiego i generał broni Wojska Polskiego, naczelny dowódca Sił Zbrojnych Polskich w byłym zaborze pruskim. W dniu 6 stycznia 1919 otrzymał wezwanie od Naczelnej Rady Ludowej do objęcia dowództwa nad powstaniem wielkopolskim. Muśnicki udał się najpierw do Warszawy, gdzie odbył rozmowę z Józefem Piłsudskim, który potwierdził nominację NRL. Oficjalnie stanowisko dowódcy przejął od mjra Stanisława Taczaka 16 stycznia. Kontynuował on organizację Armii Wielkopolskiej wprowadzając m.in. obowiązkową służbę wojskową i powołując pod broń 11 roczników rekrutów, dzięki czemu udało mu się stworzyć blisko 100-tysięczną armię. Jako dowódca popierał ideę rozszerzenia powstania na Pomorze Gdańskie i ofensywę w kierunku Gdańska. W marcu 1919 został awansowany na generała broni.



FRANCISZEK RATAJCZAK

Powstaniec wielkopolski, który zginął jako pierwszy w Poznaniu. W dniu wybuchu Powstania Wielkopolskiego 27 grudnia 1918 wraz z całym oddziałem został skierowany do zamku cesarskiego, w celu wzmocnienia stacjonującej tam polskiej załogi. Ostrzeliwany przez niemieckich grenadierów pluton, w którym służył, nacierał na prezydium policji. W czasie ataku został ciężko ranny i w godzinach wieczornych zmarł. Pochowano go w grobowcu powstańców wielkopolskich na Cmentarzu Górczyńskim w Poznaniu. Jego imieniem nazwano w Poznaniu ulicę, przy której został ranny. Znajduje się tam też tablica pamiątkowa.



HARCERZE W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM

Od początku powstania czynnie uczestniczyli w nim skauci, którzy zdobyli koszary artylerii w Forcie Grollman (na miejscu obecnego Placu Andersa). Uformowali się oni w Kompanię Harcerską ppor. Im. Wincentego Wierzejewskiego, która następnie weszła w skład 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Później na terenie całej Wielkopolski zaczęły powstawać Oddziały Powstańcze. Formowały się one spontanicznie w małych miejscowościach z skautów i byłych żołnierzy. Dowództwo obejmował najstarszy stopniem wojskowy – na ogół sierżant czy podporucznik. Było dużo ludzi, dużo entuzjazmu, mało ciężkiej broni i mało doświadczonych dowódców. Panowała atmosfera braterstwa, do oficerów zwracano się nie per „pan”, ale w sposób przejęty z ruchu sokolskiego i skautowego – „druhu”. W Poznaniu w walkach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej Polskiej brało udział 64 skautów 2 Drużyny im. Kazimierza Wielkiego ze Śródki, Chwaliszewa, Główniej i Zawad. Dziesięciu z nich poległo. Siedmiu skautów 2 Drużyny zostało odznaczonych Krzyżami Walecznych.

CIEKAWOSTKI

24 marca 2005 roku, w wieku 106 lat, zmarł ostatni powstaniec wielkopolski, porucznik Jan Rzepa.

Straty po stronie Polskiej wynosiły 2,5 tys. poległych, zmarłych z ran czy chorób oraz 6 tys. rannych.

W Polskich szeregach walczyli ludzie z całego świata, jak np. czarnoskóry Sam Sandi czy nawet obywatel Chin. Czen de Fu w chwili wybuchu powstania miał 26 lat, świetnie mówił po polsku. Wstąpił do Kompanii Barcińskiej i walczył na odcinku Barcin-Szubin-Łabiszyn.



Bibliografia:

- www.polskieradio.pl
- pl.wikipedia.org
- dzieje.pl
- www.poznan.pl
- ipn.gov.pl
- www.historia.nowemiasto.zhp.wlkp.pl